

Uczestnicy Programu Praktyk Programu Erasmus+ (KA1-HE) - raport z pobytu na praktyce

Kraj: Hiszpania

Miasto: Girona

Nazwa firmy/institucji: Tradeinn

Strona internetowa: www.tradeinn.com

Termin przebywania na praktyce: 20.06.2016 – 15.09.2016

Spis treści

I. Faza przygotowawcza

- 1) Znalezienie praktyki
- 2) Załatwienie formalności na SGH
- 3) Przygotowanie językowe
- 4) Kwestie finansowe

II. Przyjazd do Firmy/Instytucji organizującej praktykę

Przelot/Transport na własną rękę/Odebranie z lotniska

III. Rozpoczęcie praktyki

IV. Zakwaterowanie

IV. Opis praktyki

V. Życie towarzyskie i zwiedzanie

Co oferuje miasto

Kluby

Zwiedzanie samego miasta

Festiwale i koncerty

Gdzie pojechać na weekend?

VI. Praktyczne informacje dot. warunków ekonomicznych

Ceny wybranych produktów:

Polecane sklepy:

Handel w niedzielę

Warte polecenia miejsca na obiad

VII. Inne:

Położenie firmy

Dostęp do komputera, drukarki i Internetu

Sport

VIII. Ocena

Faza przygotowawcza:

Znalezienie praktyki:

W moim zamierzeniu od dłuższego czasu były praktyki w Hiszpanii. Udało mi się na nie dostać za drugim razem, gdyż niejasność procesu rekrutacji, mała dostępność wartościowych staży i dość wygórowane wymagania jak na zwykłą praktykę, dały mi się mocno we znaki. Praktykę ostatecznie znalazłem przez firmę pośredniczącą – portal spaininternship.com, oferując pokazny wybór aczkolwiek miejsca rozchodzą się błyskawicznie. Najpierw następuje konsultacja odnośnie preferencji stażowych na skype a później po wybraniu oferty, właściwa rozmowa z pracodawcą. W moim przypadku odbyła się ona jedynie przez czat na skype i poszła zaskakująco łatwo i przyjemnie.

Załatwienie formalności na SGH:

Formalności okazały się dla mnie bardzo czasochłonne. Z powodu zmian w procedurach rekrutacji na SGH i umowach Erasmus+, musiałem czekać przez ponad półtora miesiąca na możliwość wysłania właściwych dokumentów do Hiszpanii. Firma Tradeinn nie śpieszyła się z odsyłaniem ich (a musiały one jeszcze przejść przez pośrednika), dlatego w rezultacie dostałem je po 2 tygodniach. Był koniec maja a na uczelni dowiedziałem się, że zostały one źle wypełnione (dlaczego nie ma na stronie przykładowych wzorów?). Przebrnięcie przez całą biurokrację zajęło mi tyle czasu, że pewien wyjazd byłem dopiero ostatniego dnia przed wylotem. Na przyszłość bardzo gorąco polecałbym zatrudnienie kolejnego pracownika obsługującego studentów Erasmusa lub odłożenie zmian formalnych na inny okres niż przedwakacyjny.

Przygotowanie językowe:

Do swobodnego komunikowania się między większością pracowników i innymi praktykantami w firmie wystarczył jedynie angielski, który mam opanowany w bardzo dobrym stopniu. Jednakże poziom owej komunikacji zwłaszcza ze stałymi pracownikami firmy Tradeinn opierał się na najprostszyc zwrotach przez ich bardzo słabą znajomość jakiegokolwiek innego języka poza hiszpańskim i katalońskim. Wszelkie instrukcje, dokumenty a także język na komputerze był ustawiony na ten właśnie język.

Kwestie finansowe:

Wyplacone 70% stypendium Erasmus przed wyjazdem wraz z miesięczną pensją w firmie, niestety nie były wystarczające aby nie musieć dokładać do wyjazdu z własnej kieszeni. Katalonia to najdroższy region Hiszpanii, dodatkowo dojeżdżałem do pracy pociągiem 1 stację (bilet miesięczny na tej długości trasę to 35 euro) a średnie ceny za obiad oscylowały w granicach 8-11 euro.

Przyjazd do Firmy/Instytucji organizującej praktykę:

W Gironie istnieje lotnisko aczkolwiek nie obsługuje lotów z Polski. Dlatego najszybsza trasa to samolot do Barcelony a potem pociągiem (godzina drogi) do Girony. Warto wspomnieć że pociągi w całej Hiszpanii kursują jedynie od godziny 6 rano do 22 wieczorem.

Rozpoczęcie praktyki

Absolutnie pierwszą rzeczą jeszcze przed rozpoczęciem praktyk jest załatwienie numeru „NIE” czyli hiszpańskiego paszportu dla obcokrajowca. Po złożeniu wniosku na komisariacie policji, czeka się tydzień na jego odbiór. W samej firmie przywitano mnie ciepło i miło, został przydzielony mi opiekun, który tłumaczył mi obowiązki i poprawiał błędy. Nie miałem żadnego programu wdrożenia do obowiązków, w zależności od mojego stopnia zaawansowania, byłem sadzany obok odpowiedniego mentora.

Zakwaterowanie:

Firma ani pośrednik nie zapewnia zakwaterowania aczkolwiek poleca strony internetowe z ogłoszeniami. Dużym problemem okazuje się tutaj bariera językowa gdyż nawet w agencjach nieruchomości czy Uniwersytecie Gironi ludzie po prostu nie potrafią rozmawiać inaczej niż po hiszpańsku/katalońsku. Polecam stronę milanuncios.es, przez którą sam znalazłem mieszkanie. Jego cena odpowiada dokładnie standardom za pokój w Warszawie.

Opis praktyki:

Praktyka niestety okazała się dla mnie dużym rozczarowaniem. Oczywiście warunki umowy zostały dotrzymane podobnie jak i moje obowiązki pozostały bez zmian, aczkolwiek sposób traktowania pracownika w firmie Tradeinn był więcej niż nieodpowiedni. Praca polegała głównie na odpowiadaniu na maile i telefony od klientów firmy. Pracowałem od 9:30 do 18:00 (pół godzinna przerwa nie wliczająca się w czas pracy). Siedziba firmy ulokowana była na obrzeżach pobliskiej wsi. Na terenie budynku obowiązywał zakaz jedzenia i czasami picia (w zależności od humoru przełożonego), w połowie mojego pobytu popsuta się klimatyzacja i tak już pozostało. Absolutny brak troski o klientów doprowadził do sytuacji, w której przez 8 godzin pracy odbierałem telefony od rozwścieczonych nabywców z całego świata, dodatkowo przez okres 3 tygodni pracowałem zupełnie sam w moim departamencie bo firma nie decydowała się na większe zatrudnienie. Pomimo znacznie zwiększonego nakładu pracy, mój bezpośredni przełożony wciąż dawał mi do zrozumienia, że pracuję zbyt wolno i ze zbyt małym „entuzjazmem”. Pod koniec praktyki zaczął stosować mobbing (grożąc, że jeśli nie przyspieszę pracy to nie wystawi mi dokumentów rozliczeniowych). Choć pod względem profesjonalno – zawodowo firma Tradeinn wypadła fatalnie, to atmosfera w pracy była bardziej niż przyjazna. Praktykanci z innych krajów byli bardzo pomocni i pozytywnie nastawieni. Podczas praktyki udało mi się opanować wiele przydatnych narzędzi informatycznych do obsługi klienta.

Życie towarzyskie i zwiedzanie:

Girona tak jak i cała Katalonia to absolutnie cudowne miejsce do wypoczynku i zabawy. W samej Gironie, która jest średniej wielkości miasteczkiem, znajdują się wszystkie potrzebne atrakcje (kluby, restauracje, zabytki, parki, puby, boiska itp.) w zasięgu ręki, nie trzeba nawet nigdzie podjeżdżać autobusem. Jest to też miasteczko turystyczne aczkolwiek nie przepełnione turystami, dlatego bez obaw można odpocząć na zabytkowej wczesnośredniowiecznej starówce pijąc piwo w lokalnym pubie w ciszy i spokoju. Zdecydowana większość praktykantów również mieszka w Gironie przez co spotkania towarzyskie nie są problemem. Teren Katalonii jest bardzo obfity w skarby architektury i piękne plaże Costa Bravy, których odwiedzenie zajęło mi dokładnie całe 3 miesiące stażu.

Sama Barcelona jest większą wersją Girony z dodatkami w postaci dzieł Gaudiego. Warto wspomnieć, że godziny otwarcia lokali mogą być dla turystów zaskoczeniem. Między godziną 16 a 19 praktycznie nie jest możliwe zjedzenie czegokolwiek poza lodami, kluby są zazwyczaj otwarte dopiero od 1 w nocy a cisza nocna w zasadzie nie istnieje. Po godzinie 23 aż do wczesnych godzin rannych trwa tutaj życie nocne, bez względu na rodzaj dnia. Tryb życia w Hiszpanii jest przez to przesunięty o te 3 wyjęte z dnia godziny do przodu. Kolejną wartą uwagi rzeczą jest dostępność transportu. Costa Brava jest oddalona od Girony o godzinę drogi, autokary w zależności od miejsca docelowego jadą najczęściej co 2 godziny a w weekendy co 3. Trzeba absolutnie pamiętać o tym, że ostatnie powrotne autokary do Girony są zazwyczaj o godzinie 20. Mankamentem jest również dostępność rozkładów jazdy, których w Internecie nie ma, są natomiast do wzięcia w wersji papierowej na dworcu.

Praktyczne informacje dot. warunków ekonomicznych:

Jak już wcześniej zostało wspomniane, Katalonia to bardzo drogi region w Hiszpanii, także oprócz stypendium trzeba zaopatrzyć się w swoje zasoby pieniężne. Jedzenie w restauracjach na dłuższą metę nie opłaca się w żaden sposób. Oczywiście są wyjątki – Konig (6 euro za 2 duże i smaczne burgery) czy pobliskie kebaby (5 euro za zestaw). Standardowe ceny za: chleb – 2,50, mleko – 2, piwo – 2 do 5 euro (0,33 L), kanapka – 3-5 euro. Handel w niedzielę nie istnieje, nie ze względów religijnych a obyczajowych – niedziela to dzień, w którym pracuje jedynie kierowca autobusu, kelner i pracownik dworca kolejowego. Komunikacja miejska to również niezbyt tania opcja, godzina drogi pociągiem (najtańszym możliwym) to 9 euro za osobę. Jako, że miałem w planach wycieczkę do Madrytu a pociągiem lub samolotem cena oscylowała w granicach 140 euro(!), skorzystałem z Bla Bla Car, który w Hiszpanii jest bardzo popularny właśnie ze względu na ceny. Bardzo tanie jest jedynie wino, które w sklepie można nabyć już od 2 euro za litr i to w naprawdę dobrej jakości.

Inne:

Hiszpania to przepiękny kraj z bardzo ciepłymi i otwartymi ludźmi zawsze skorymi do pomocy, lecz niestety ich mentalność w stosunku do pracy, obowiązków i języka innego niż kataloński jest poniżej poziomu. Bardzo polecam nauczyć się przynajmniej podstawowych zwrotów w ich języku, gdyż znalezienie osoby mówiącej tam w jakimkolwiek innym jest ciężkie. Należy nastawić się na dużą niekonsekwencję w działaniu i odkładanie wszystkich powierzonych obowiązków na później (które nigdy nie następuje). Dostęp do Internetu jest powszechny (free wifi Girona). W kwestiach sportowych należy uwzględnić dogodne położenie boisk do gry w koszykówkę czy piłkę nożną w obrębie miasta, firma organizowała również biegi dla pracowników. Bardzo dużo dał mi kontakt z ludźmi, zarówno ten telefoniczny w pracy jak i z praktykantami poza nią gdyż Hiszpania to miejsce spotkań ludzi z całego świata. Moje horyzonty i myślenie o innych kulturach, zostało znacznie poszerzone, jestem w stanie dużo lepiej rozumieć i dostosować się do specyfiki danych nacji, aczkolwiek muszę przyznać, że wszyscy jesteśmy w pewnym stopniu tacy sami. Mój język angielski i hiszpański podniósł się znacząco. Opanowałem zaawansowane narzędzia informatyczne do zarządzania klientem. Nauczyłem się jak wiele uwagi i cierpliwości należy poświęcić klientom aby efektywnie zarządzać relacjami z nimi. Pozyskałem wiedzę o działaniu całościowym łańcucha logistycznego

Ocena: Pod względem merytorycznym praktykę oceniam na 2. Nie spełniła ona moich oczekiwań aczkolwiek nauczyłem się paru przydatnych rzeczy. Pod względem ogólnym oceniam ją na 4, pomimo warunków pracy, jest to region, który absolutnie trzeba odwiedzić.

